

Nysa: Tematy warsztatów zostały tak zaplanowane, by objąć zagadnienia związane z historią miasta i jego zabytkami

Kulturalne powiązania

W Muzeum w Nysie ruszył nowy projekt edukacyjny dla najmłodszych „Kulturalne powiązania”, realizowany w ramach programu Akademii Orange. Od 11 lutego do 2 czerwca 2013 roku dzieci skorzystają z cyklu zajęć warsztatowych i lekcji muzealnych omawiających tematy takie jak: sztuka, ginące zawody, warsztat malarza, zabytki oraz historia. Całość zakończy się Tygodniem Akademii Orange, będącej podsumowaniem projektu „Kulturalne powiązania”.

Z zajęć skorzysta 9 grup dzieci z rodzin zastępczych, domu dziecka, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, świetlicy środowiskowej, szkoły wiejskiej, w wieku od 7 do 12 lat - w sumie 90 dzieci.

Tematy i okoliczności warsztatów zostały tak zaplanowane, by objąć zagadnienia związane z historią miasta i jego zabytkami, sztuką i kulturą w szerokim rozumieniu, a także by stanowiły dla



Pierwsze zajęcia projektowe już się odbyły



uczestników przeżycie nie- zwykłe, ekscytujące, zapadające w pamięć.

Pierwszy cykl zajęć „Kulturalne powiązania: sztuka” realizowany jest na ekspozycji muzealnej. Dzieci stają się „Małymi odkrywcami Muzeum”, i z wykorzystaniem specjalnie przygotowanej mapy, zawierającej wskazówki w formie zagadek, docierają do poszczególnych eksponatów w każdej z sal Muzeum. Najmłodszy stają się odkrywcami i poprzez zabawę dowiadują się

o historii poszczególnych eksponatów, poznają kulturę i dzieje regionu.

Projekt został zrealizowany w ramach programu Akademia Orange. Inicjatorem projektu jest Muzeum w Nysie, instytucjami partnerskimi projektu są Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nysie oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Nysie. Patronatem medialnym są „Nowiny Nyskie” oraz portal „I love Nysa”.

inf. wł

PWSZ Nysa: Będą poznawać wojsko na zajęciach teoretycznych i praktycznych

Studenci na poligonie

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie będą mogli uczestniczyć w wykładach i szkoleniach prowadzonych przez zawodowych żołnierzy. PWSZ zawarła porozumienie o współpracy z Wojskową Komendą Uzupełnień w Brzegu.

Porozumienie zostało zawarte na czas nieokreślony, a jego realizacja rozpocznie się już od marca. Ze strony uczelni dokument podpisała rektor prof. Zofia Wilimowska, a WKU - komendant ppłk Czesław Drozd. Korzyści ze współpracy oczekują nie tylko władze i studenci PWSZ, ale także Wojskowa Komenda Uzupełnień.

- Chcemy promować wojsko i zachęcać młodych ludzi do służby zawodowej. Będziemy informować młodzież na czym polega praca żołnierza i jakie procedury należy spełnić, żeby rozpocząć karierę w wojsku - tłumaczy komendant ppłk Czesław Drozd.

Umowa nyskiej uczelni z wojskiem otwiera studentom Instytutu Bezpieczeństwa Wewnętrznego drogę do zawodu żołnierza. Jego specyfikę będą poznawać na zajęciach teoretycznych prowadzonych przez oficerów WKU.

- Dla nas jest to ważne, bowiem wielu naszych studentów i studentek chce kontynuować naukę w uczelniach wojskowych i zostać zawodowymi żołnierzami. Mamy już podpisane umowy z policją, strażą pożarną, a teraz z wojskiem - mówi dr Grzegorz Kwaśniak, zastępca dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.



Ze strony uczelni dokument podpisała rektor prof. Zofia Wilimowska, a WKU - komendant ppłk Czesław Drozd

Nyska uczelnia wkrótce podpisze też umowę z Pułkiem Saperów w Brzegu.

- To jest jednostka bojowa i współpraca z nią przybierze formę praktyczną. Mamy wstępną de-

klarację dowódcy, że nasi studenci będą brali udział w zajęciach taktycznych z żołnierzami, w tym również na poligonie - mówi dr Grzegorz Kwaśniak.

dw

Psycholog radzi



dr Marcin Florkowski

ŻARNA MIELĄ EMOCJE

Czy szczęśliwe wydarzenia naprawdę czynią nas szczęśliwszymi ludźmi? A te nieszczęśliwe, bardziej nieszczęśliwymi? Przekonanie to wydaje się tak oczywiste, że długo nikt na serio go nie weryfikował. Dopiero niedawno...

Większość ludzi pragnie wygrać fortunę na loterii. Jednocześnie z trwogą myślimy o nieszczęściach - np. wypadku samochodowym lub kalectwie. Czy jednak naprawdę powinniśmy lękać się złych wydarzeń i czekać na dobre wieści, że od nich zależy nasze szczęście? Wiele badań psychologów pokazuje, że i nadzieje i obawy są zdecydowanie na wyrost...

Szczęście i pech

Gdyby zewnętrzne wydarzenia miały decydujący wpływ na nasz dobrostan psychiczny, to porównując ludzi, którym przytrafiło się coś bardzo dobrego (np. wygrana na loterii) z tymi, którzy mieli pecha (np. wypadek samochodowy), musielibyśmy zauważyć różnice w samopoczuciu.

Jedne z najsłynniejszych badań, które przyjęły taki właśnie schemat rozumowania polegały na porównywaniu poczucia szczęścia u ludzi, którzy wygrali fortunę z tymi, którzy ulegli częściowemu paraliżowi po wypadkach samochodowych. Pierwsze i drugie wydarzenia były nieoczekiwane i oba na pewno przewróciły do góry nogami całe życie owych ludzi. Ale czy odmieniły też ich samopoczucie i stan wewnętrzny?

Hedonistyczne młyny

W sześć miesięcy po przeżyciu owych dramatycznych wydarzeń różne miary dobrostanu psychicznego w obu grupach były bardzo podobne! Okazało się, że szczęściarze wcale nie byli bardziej szczęśliwi - i to zarówno w porównaniu z tymi, którzy nic nie wygrali, jak i tymi, którym przydarzyło się kalectwo! A ci, którzy zostali okaleczeni nie różnili się poziomem dobrostanu psychicznego od innych ludzi, także od szczęściarzy, wygrywających fortunę.

To bardzo dziwne odkrycie! Wygląda na to, że wydarzenia działają na nas tak, jak kamień rzucony w gładką taflę jeziora - na chwilę mącą wodę, wydają się wiele zmieniać, ale wkrótce wszystko wraca do pierwotnego stanu.

Aby wyjaśnić dlaczego tak się dzieje, psychologowie mówią o „emocjonalnych żarnach” albo „hedonistycznym młynie”, który „przemiel” zarówno złe, jak i dobre wydarzenia na dobrostan psychiczny. Chodzi o to, że ważna zmiana życiowa, niezależnie od swojej jakości, odmienia życie, ale też sposób myślenia o nim. Np. wzbogacenie się sprawia, że człowiek żyje w lepszych warunkach, ale też zaczyna porównywać się z innymi ludźmi, odczuwać inne potrzeby itp. To trochę tak jak z dzieckiem, które urosło 5 centymetrów, ale w tym samym czasie wszystkie inne dzieci urosły tyle samo - sytuacja wydaje się więc bez zmian.

Naturalnie, u poszczególnych ludzi konkretne zdarzenie może podziałać inaczej, jednak większość z nas szybko adoptuje się zarówno do tych dobrych, jak i tych złych wydarzeń. Dowodzi tego mnóstwo badań nad osobami, które straciły wzrok, zapadły na artretyzm, dowiedziały się, że są chore na raka, wygrały fortuny itp. Po pewnym czasie wszystko wraca do „pierwotnego stanu” i czujemy się „umiarkowanie szczęśliwi”.

Gdzie szukać szczęścia?

To badanie sugeruje mimochodem jeszcze inną ciekawą myśl. Być może ludzimy się wierząc, że zmiana zewnętrznej sytuacji może trwale odmienić nasze samopoczucie? To nie przemiany zewnętrznej sytuacji, ale przemiany naszej psychiki sprawiają, że zmienia się „stan szczęścia”. Być może jest coś niezwykle mądrego w powiedzeniu „Choćbyś cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniosł, nic nie pozyskałeś...”